



RASA I RASA

Twórca szmoncesowatych piosenek Władysław (sic!) Szlengel, pusił się od pewnego czasu na szerokie wody poezji, występując na łamach „Na szego Przeglądu”. „Dziennika Ludowego” i t. p. Ostatnio, po zwycięstwie Louisa, ogłosił w „Naszym Przeglądzie” wiersz, pełen radości ze zwycięstwa Murzyna nad Niemcem, sprawdzając mecz bokserki do zagadnienia rasizmu.

Szlengel zacierza ręce.

— Wiesz, Szwabie, bili twój nasz, a Murzyn na tobie się odegrał. Po mordzie cię skut. Masz za rasizm!

Zupełnie, jak bohater pewnej powieści, który bojąc się swego rywala, po powrocie do domu, tłucze własne, powieszono na gwoździu pallo, warcząc:

— A masz, tchórz! Nie zczynaj na drugi raz!...

„CZERWONE”

HARCERSTWO

W „Robotniku” ogłaszane są składki na łańcuch prasowy czerwonego harcerstwa T. U. R. Hufca Warszawskiego.

W numerze z dn. 24 b. m. tow. Rozenberg wzywa tow. tow. Ginzburg Irene, Jabłoński Ninę, Szereszewskiego Zygmunta.

Towarzyszka Halperin Janina wzywa towarzyszy Bełę Boniówkę, Lucjana Fajgenbau ma, Wintera Mariana...

W numerze z dn. 22 b. m. znajdujemy takie ogniwka tego łańcucha: Maria Aszerówna, dr. Einfeld, mec. M. Lewy, mec. Br. Werbeim, tow. Genachow Illa, tow. Litauer...

Litauer, Wertheim, Ginzburg, Jabłoński, Szereszewski...

Szczególna rzecz, że ten „pol ski” proletariat nosi takie same nazwiska, jak żydowska plutokracja. (St. J.)

Ankieta samorządowa

Udaremnąć wpływ starostów na wybory

Głos emerytowanego starosty

Ilość odpowiedzi na naszą wielką ankietę samorządową znów wzrosła i wynosi już 1234.

Wszyscy rzecznicy ankiety wypowiedzieli się bezwzględnie za odrębnymi kuriami dla żydów.

Poza tym, jak dotychczas przeważa bardzo liczba zwolenników wyborów powszechnych i głosowania na nazwiska.

Również przewagę mają zwolennicy podziału mandatów na drodze większości kwalifikowanej przy zastosowaniu wyborów ściślejszych.

TABELA ODPOWIEDZI

a) wybory powszechne	828
b) wybory kurialne	186
c) wybory mieszane	220
2.	
a) oddzielne kurie dla żydów	1234
b) łączne	—
3.	
b) 10 proc. mandat. dla żydów	479
a) 5 proc. mandat. dla żydów	391
4.	
a) głosowanie na listy	477
b) głosowanie na nazwiska	757
5.	
a) jeden okręg	352
b) kilka okręgów	630
6.	
a) jednomandatowe okręgi	321
b) wielomandatowe okręgi	343
7.	
a) proporcjonalność	153
b) zwykła większość	296
c) większość kwalifikowana przy zastosowaniu wyborów ściślejszych	440
8.	
a) jednostka	205
b) grupa osób	473
c) grupa i organizacje	254
9.	
a) jednokurkowa ordynacja	299
b) oddzielne ordynacje	488

W dniu dzisiejszym zamieszczamy odpowiedź emerytowanego starosty p. mgr. Władysława Błockiego z Pszczyny.

Uwagi p. starosty Błockiego, jako długoletniego starosty są niezmiernie cenne.

Bardzo chętnie wziąłem się do opracowania odpowiedzi na Waszą niezmiernie ważną i aktualną ankietę. Sprawy te pasjonują mnie nie tylko na równi z każdym innym, ale i zdaję sobie sprawę z niebezpieczeństw pochodzących z dzisiejszego stanu rzeczy. Polakami, — ale też i dlatego, że na tych zagadnieniach „zjadłem zębem” w czasie mojej przeszło 30-letniej służby w administracji politycznej i w czasie 10-letniego starostowania.

Legitymuję się więc nie tylko załączonym „kuponem”, ale i pewnymi kwalifikacjami.

Tytuł „emerytowanego starosty” nie daje wprawdzie jeszcze żadnych „danych”, co do inteligencji, wykształcenia i doświadczenia fachowego (administracyjno - prawniczego), takiego eksdygnitarza, ale... ja pochodzę ze „znienawidzonej” służby austriackiej i jestem „obciążony” rozmaitymi studiami, egzaminami, magisterium, prawa, długoletnią praktyką i... wieloma takimi „glupstwami”.

Przechodzę do właściwego tematu:

SYSTEM MIESZANY

W ordynacji wyborczej do samorządu powinien być wprowadzony system mieszany.

a) W głosowaniu powszechnym biorą udział obywatele mający ukończone 24 lata, umiejący czytać, pisać i mówić po polsku.



Warszawa
ul. Kopernika 36/40
tel. 523-05, 341-70.

b) Osobne kurie majątkowe, cenzusowe (najmniej matura), dla rodziców najmniej 3-ga dzieci do lat 18-tu.

c) Osobna kuria żydowska, w której taki sam podział na głosowania powszechne, i na głosowanie w 3-ch podkuriach według podanego wyżej schematu.

5 PROC. — 10 PROC.

Dla żydów osobna kuria. Ze względu na mniej więcej 10 procentowy stosunek ilości żydów do ilości wszystkich obywateli w Polsce stosunek ilości wszystkich mandatów żydowskich do wszystkich mandatów w danym samorządzie nie może przekroczyć 10 proc. W miejscowościach, gdzie żydów jest mniej niż 5 proc. w stosunku do ilości wszystkich mieszkańców — procent mandatów żydowskich nie może przekraczać 5 proc.

GŁOSOWANIE NA LISTY

Głosować powinno się na numery list. Listy mają być wystawione przez 200 uprawnionych wyborców. Wykluczeniem ma być wystawianie list przez partie polityczne, ugrupowania społeczne, związki zawodowe i t. p. — Wszędzie te zrzeczenia wzgl. instytucje zgłaszają swych kandydatów i rozegrają swe wpływy w ramach owych 200 podpisów jeszcze przed wyborami.

Kandydat, który nie potrafi skupić na swej osobie bodaj 200 podpisów — niema po co próbować szczęścia. Przez wykluczenie od wystawiania własnych list partii politycznych, związków zawodowych i t. d. odbierze się wyborcom do samorządu zainteresowanie polityczne, co powinno być naczelną tendencją uzdrowienia samorządu polskiego.

ZRÓŻNICZKOWANIE IŁOŚCI MANDATÓW
Musí się zrobić różnica między

wielkimi, a małymi miastami. Powyżej 20.000 mieszkańców mają być okręgi 2 mandatowe, powyżej 50.000 — 3 mandatowe, powyżej 150.000 4-romandatowe, powyżej 250.000 — 5-ciomandatowe, wreszcie powyżej 750.000 — 6-ciomandatowe. W ten sposób np. Lwów miałby około 12 okręgów 5-ciomandatowych, a Warszawa około 20 okręgów 6-ciomandatowych.

PROPORCJONALNOŚĆ I JEDNOLITA ORDYNACJA

Należy zachować proporcjonalność, stosowaną przy wyborach do Sejmu. (System Dehonta). Przy proporcjonalności zatraca się również do pewnego stopnia wyłączność partyjną (polityczną).

Sądząc, że przy zastosowaniu zasad mojego projektu — ordynacja wyborcza może być jednolita dla wszystkich miast, tak małych jak wielkich.

POTRZEBA POWSZECHNEJ UCZCIWOŚCI

Zupełnie poważnie proponuję: a) powierzyć przeprowadzenie wyborów wyłącznie emerytowanym pracownikom państwowym, w pierwszej linii sędziom (w każdym razie ludziom z sensusem uniwersyteckim).

b) wykluczyć starostów od jakiegokolwiek wpływu i zajmowania się akcją wyborczą.

c) na 2 tygodnie przed wyborami zakazać odbywania wszelkich wieców i prowadzenia agitacji.

d) sam akt głosowania winien odbywać się podobnie do ciągnięcia loterii. Urna ma być pod odpowiedzialnością notariusza, wzgl. aktualnego sędziego i posterunku policyjnego.

Pozatem... trzeba... powszechną uczciwość! Na dole — i na górze!

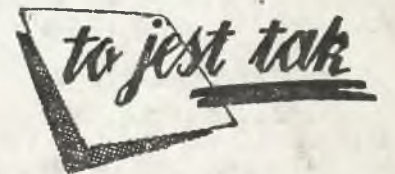


PODRĘCZNE
MASZYNI
DO LICZENIA

„ADDIATOR”

G. GERLACH

WARSZAWA
Ossolińskich, 4 tel. 601-77



NAM NIE
ZAIMPONUJĄ

Ameryka ma pretensję do bicia wszystkich rekordów. Ostatnio prasa doniosła o rekordowym wynagrodzeniu kapelana senatu Stanów Zjednoczonych pastora Zebarneya Phillipsa. Jedyną jego funkcją jest odmówienie króciutkiej modlitwy przy otwarciu sesji, co się zdarza 2—3 razy do roku. Czcigodny pater pobiera za to stałą pensję w wysokości 1680 dol. (t. zn. ok. 10.000 zł), rocznie.

Nam byle Zebarneyem nie zaimponują. My też mamy swego patra Phillipsa. Jest nim wprawdzie nie osoba duchowna, tylko świecka, a mianowicie Generalny Komisarz Wyborczy.

Mandat Generalnego Komisarza wygasa z mocy prawa w dniu zarządzenia wyborów do następnego sejmiku, trwa więc normalnie 5 lat. (art. 17 ord. wyb.). W myśl art. 91 ordynacji wyborczej Generalny Komisarz pobiera diety, których wysokość ustala minister Spraw Wewnętrznych. Zryczałtowane diety ostatniego Generalnego Komisarza zostały ustalone na 750 zł. miesięcznie, t. zn. 9.000 zł. rocznie. Opierając się na art. 17 ordynacji minister Spr. Wewn. polecił wypłacić Gen. Komisarzowi powyższe diety nadal po ukończeniu czynności wyborczych, które trwały od 16 lipca do 30 września 1935, a więc przez 77 dni. Słowem 45.000 zł. za 77 dni pracy. Może się Ameryka schować z całym swoim Zebarneyem.

Gwoli ścisłości musimy zanotować, że ktoś, kiedyś zakwestionował decyzję ministra i sprawa miała się oprzeć o N. T. A. Dalszych jej losów niestety nie znamy. (St. J.)

Święcenia kapłańskie w Kielcach

Uroczystości w Seminarium Duchownym

W dniu 19 bm. w katedrze kieleckiej z rąk J.E. ks. biskupa Sonika, administratora diecezji kieleckiej, otrzymali święcenia kapłańskie następujący diakoni, wychowankowie miejscowego Seminarium Duchownego:

Henryk Zagroba z Dębiny, Stanisław Sadowski z Mierzwina, Stanisław Henryk Kurdybanowski z Kielc, Tomasz Banach z Pstrozyc, Wincenty Banach z Ciszówki, Bolesław Dutkiewicz z Szczaworyża, Stanisław

Ratajczak z Kielc, Władysław Łatała z Wawrzeńc, Lucjan Czechowski z Solca Zdroju, Marian Cygankiewicz z Sułoszowy, Eugeniusz Ziobło z Wielosław, Stanisław Zapart z Głogowian, Władysław Lorek z Bolesławia, Henryk Wincenty Zięć z Krepy, Józef Sygula z Witowic, Władysław Kozioł z Trzcianny, Franciszek Kruciel z Trzcianny, Walenty Herczyk z Ustronia, Stefan Rzemienieć z Mysławcy, Roman Sioma z Sobkowa.

Likwidujemy żydów

broшура Biblioteki społeczno-politycznej

„ABC”

do nabycia

we wszystkich kioskach

Cena 5 Gr.

Sensacyjny proces w Poznaniu

sekretarza Automobilklubu

Wśród licznej rzeszy automobilistów i sportowców budzi wielkie zainteresowanie proces dr. Czerwńskiego, sekretarza honorowego Automobilklubu Wielkopolskiego, zapowiadziany na dzisiaj przed sądem okręgowym.

Przedmiotem oskarżenia są m. in.

wypadki pokrzywdzenia zawodników przy rozdzielaniu nagród w imprezach organizowanych przez Automobilklub, niszczenie kwitów kasowych, manipulacje walutowo - dewizowe w czasie wycieczek zagranicznych. O przebiegu procesu będziemy informowali. (hs)

Powstańcy wielkopolscy oczekują Interwencji p. Premiera

5 lat czekali na odpowiedź wojewody

Około 60 organizacji powstańców w Wielkopolsce mających wykazać się wielkim dorobkiem na polu przysposobienia wojskowego i ofiarności na cele obrony narodowej, skierowało na ręce p. premiera gen. Składkowskiego pismo żądające się na niezarejestrowanie nie związku organizacji powstańców. Poniżej podajemy tekst jednego z charakterystycznych pism Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego w Wielichowie.

Niniejszym odwołujemy się do Jego Ekscelencji Pana Ministra Spraw Wewnętrznych przeciw orzeczeniu Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 18. II. 1938 r. Nr. 13 P. V 1a/305/33 dotyczącym odmowy zarejestrowania naszego Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 18/19 r. w Wielichowie, pow. Kościan.

Sprawa powyższa przedstawia się następująco: Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego z 18/19 r. w Wielichowie, założone zostało w roku 1922. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o stowarzyszeniach, wysłaliśmy w 1933 roku na ręce Pana Wojewody Poznańskiego pismo z prośbą o zarejestrowanie naszego Towarzystwa.

Na prośbę tę nie otrzymaliśmy przez 5 lat żadnej odpowiedzi. Dopiero w lutym 1938 r. Pan Wojewoda pilnym pismem zapytał nas, czy podtrzymujemy prośbę z 1933 roku, a w parę dni później przesłano nam odmowną odpowiedź Pana Wojewody z uzasadnieniem, że rejestracja naszego Towarzystwa nie odpowiada względem pożytku społecznego, gdyż istnieje już zarejestrowany Związek Powstańców Wielkopolskich; że możemy do niego wstąpić.

W piśmie swym powstańcy stwierdzają wielkie zasługi Towarzystwa — a wreszcie kończą:

Towarzystwo nasze istnieje 16 lat, a Związek Powstańców zorganizował się dopiero w 1937 roku,

przeło nie my ich, jak orzekł Pan Wojewoda, ale oni nas rozbijają i przeszkadzają w wysiłkach do jednolitego zorganizowania się.

Rychle przychylenie się do słusznych postulatów powstańczych przyspieszy stworzenie tak oczekiwanego Legionu Ziemi Zachodniej.

Inni piszą:

Prasa na różowo

„Głos Narodu” — „Słowo” — „Chwila”

„Głos Narodu” uważa p. Sławka za powołanego obrońcę praw Sejmu i pisze:

Gdyby pułk. Sławek został teraz premierem, to byśmy powiedzieli: fatalny wybór... Ale na urządzie marszałka Sejmu może być pożyteczny...

Premier musi mieć nie tylko metodę rządzenia, która w dodatku u pułk. Sławka wydaje się nam zupełnie niewłaściwą; ale musi mieć także program działania, z czym się pułk. Sławek dotąd nie zdradził. Marszałek Sejmu zaś ma za zadanie funkcje ograniczone do starania o sprawność Sejmu, do stania na straży jego praw i obowiązków. Wymaga się od niego raczej kwalifikacji techniczno - parlamentarnych, niż politycznych.

Skądże więc biorą się te obawy jednych, a nadzieje innych, które pewne koła wiążą z wyborem nowego marszałka Sejmu? Z przeszłości pułk. Sławka i jego charakteru! Nie jest to typ melancholijny, ani rezonerski. Konispiracja za carskich czasów wyrobiła w nim ochotę i zdolność do ryzyka i śmiałych decyzji. Ludzie tego pokroju nie zwykli zastanawiać się nad wartością pisanego słowa, ograniczając ustawami i obyczajami.

Zresztą pierwszy krok nowego marszałka Sejmu — jego wizyty oficjalne — dowiodł, że pułk. Sławek myśli o czynnej roli w życiu politycznym. Szczególnie zajmującym jest pytanie, jaki będzie jego stosunek do O. Z. N.

W ten sposób opozycyjny, zbli-

żony do „frontu Morges”, „Głos Narodu” raczej jest zadowolony z wyboru marsz. Sławka.

ODRODZENIE SŁOWA

Jeszcze bardziej zadowolone jest słowo, które piórem b. premiera Leona Kozłowskiego pisze:

Od wyboru Sławka na Marszałka Sejmu wolno oczekiwać, że z tej strony zacznie się odrodzenie życia polskiego i to odrodzenie wewnętrzne, wypływające z sumień ludzkich. Droga to powolna i długa, lecz jedynie wiodąca do celu.

A odrodzenia, a może tylko nowa „sanacja moralna”?

ŻYDZI WIERZA W OMEN

Pewne nadzieje ma również żydowska „Chwila”:

Płk. Sławek stał zdala od tej gry współzawodnictwa i współdziałania. Nie występował publicznie, nie pokazywał się nawet na tradycyjnych, dorocznich zjazdach dawnych towarzyszy broni. Czulo się jego veto — chociaż usta nie przerwały nieprzychylnego milczenia. Jego męskiej, rycerskiej postaci, uosabiającej wierność i konsekwencję brakło w życiu politycznym państwa. Czy oznacza to jednak, że powrót płk. Sławka do tego życia w charakterze marszałka Sejmu, który w znacznym stopniu jest jego tworem pozwala oczekiwać na pewne zmiany kierunkowe, nasilenie ciężaru gatunkowego życia parlamentarnego i politycznego Pol-

ski. Czy fakt ten każe oczekiwać, że wypadki czynione przez grupę, która łączy się z jego nazwiskiem na konstytucję Rzpłitej, która znów łączy się z jego współpracą z Marszałkiem Piłsudskim nad utwierdzeniem prawnych fundamentów państwa, przestaną kręcić żar na oenerowskich młynów? Jako premier nieraz okazywał płk. Sławek silną wolę i hart ducha. W imię porządku i ładu w państwie nie wahał się nieraz rącić gróźb, które siały trwogę wśród przeciwników. Kilkuletnie milczenie płk. Sławka nie daje możliwości zorientowania się w jego postawie i poglądach na współczesną fazę tendencji politycznych w państwie. Czy stoi na opoce zasad, których bronił twardo? Jakże jest miejsce tego romantyka walk wczorajszych wobec bojów stających przed jutro — przez Jutro Pracy — bojów, bynajmniej nie romantycznych, niesławnych, nie przynoszących nikomu zaszczytu? Pierwsza enuncjacja marszałka kulminowała w poklonie dla norm konstytucyjnych. Oby to był dobry omen powrotu płk. Sławka do aktywności politycznej.

Różowe nadzieje krzepią różne grupy polityczne, tylko każdy ma inne nadzieje. W tych warunkach niewątpliwie będzie dużo osób rozczarowanych i wesoły zielony karnawał polityczny zakończy się dla wielu nieszczęściem. Niewątpliwie nadzieje te zawiodą żydów, którym już nie pomoże silna wola i hart ducha marsz. Sławka.